







Od dnia 17 do 21 sierpnia 1929r. włącznie będzie wyświetlany film:

Miejski Kinematograf Kulturalno-Oświatowy SALA MIEJSKA ul. Ostrobramska 5.

„Panienka z obiektywem”

Komedja w 10 aktach. W rolach głównych: BEBE DANIELS i NEIL HAMILTON. Reżyserował KLARENCE BADGER. Kasa czynna od godz. 5 m. 30. Początek seansów od g. 6-ej. W niedziele i święta kasa czynna odg. 3 m. 30. Początek seansów od godziny 4-ej.

KINO-TEATR DZIS PREMIERA! Arcy-Sensacja Erotyczna! Niezrównany mistrz, ulubieniec publiczności Harry Liedtke w swej najnowszej kreacji „HELIOS” Awantury Miłosne Zachwycający pikantny kino-romans z udziałem 2-ech wybitnych gwiazd LILJANY RAUSCH i MARKIZY de CASTELLI. Rewja, toilet i kobiet. Wszechświatowy rekord powodzenia! Seansy o godz. 6, 8 i 10.15.

Ogłoszenie o przetargu

Wileński Urząd Wojewódzki podaje do wiadomości, że na mocy rozporządzenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 30 grudnia 1924 roku (Dz. Ust. R. P. Nr 118 poz. 1076) w dniu 4 października 1929 roku o godz. 11-ej odbędzie się w Wilnie, w Urzędzie Wojewódzkim (plac M. Magdaleny 2 pokój Nr 9) przetarg ustny poprzedzony konkursem ofert pisemnych na sprzedaż niżej wyszczególnionych osad i terenów młyńskich

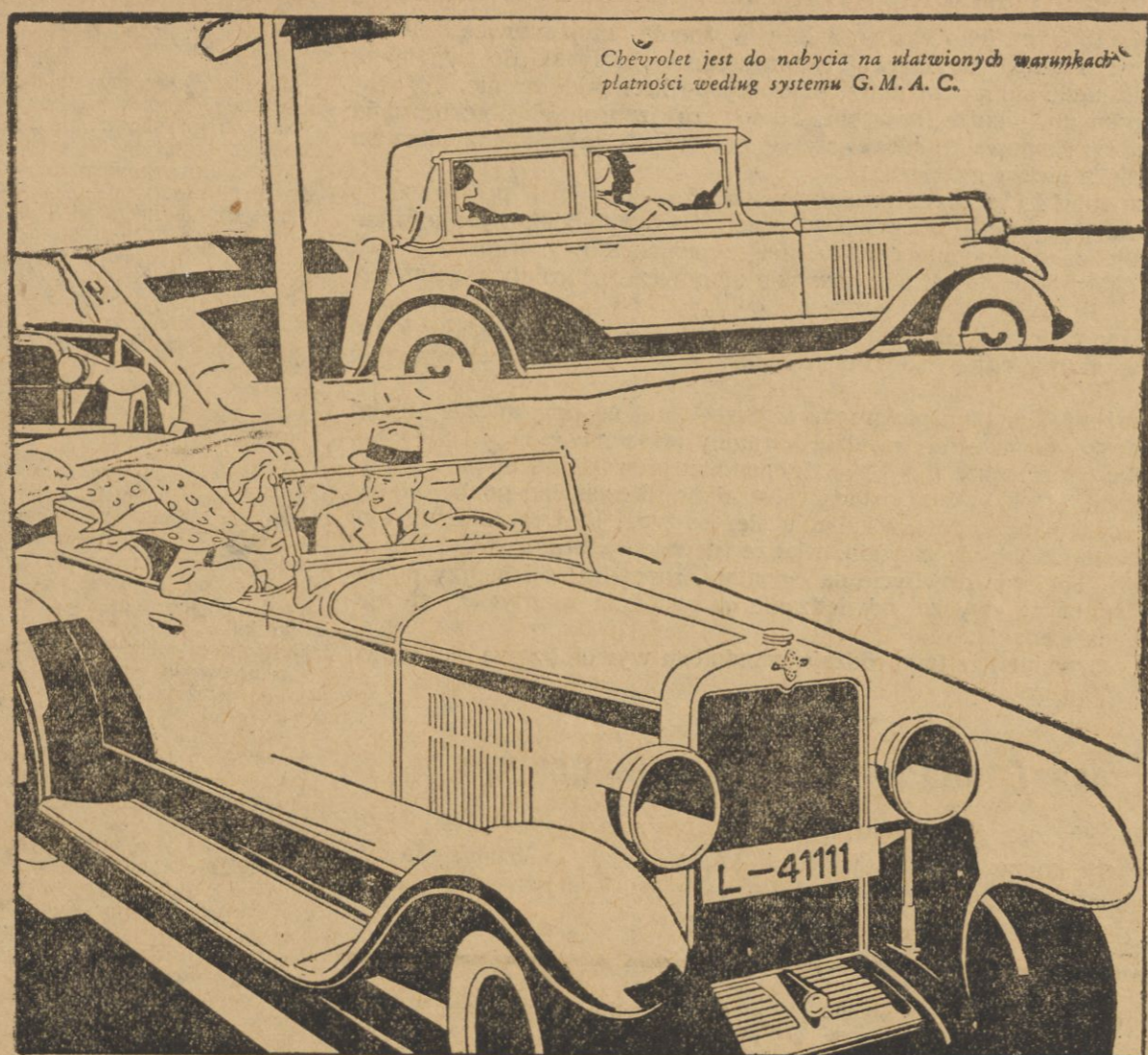
Table with columns: Nr. Nr. porządk., Nazwa osady młyńskiej i młyna, Powiat, Gmina, wa i odległość w kilometrach, Najbliższa stacja kolejowa, Ogólny obszar gruntów w hektarach, Ilość budynków, Cena szacunkowa w złotych, Wysokość wadłum w złotych.

Reflektanci winni złożyć do dnia 3. X. 1929 roku godziny 12-jej w Urzędzie Wojewódzkim w zalakowanych kopertach z własnoręcznym podpisem oferty opłacone stemplem. W ofercie należy wymienić: 1) imię i nazwisko, rodzaj zajęcia oraz dokładny adres oferenta, w razie oferty zbiorowej akta stwierdzające solidarną odpowiedzialność oferentów. 2) ofiarowaną przez oferenta cenę kupna wymienioną słowami. 3) stwierdzenie pisemne, że oferentowi znane są warunki przetargu i że zrzeka się kwestionowania nieważności aktu licytacyjnego z powodu błędów, omyłek, lub jakiegokolwiek innego powodu. 4) kwit Kasy Skarbowej na złożenie wadium w wysokości podanej w ogłoszeniu. 5) w miarę możliwości informacje i dowody o posiadanych środkach.

Blizszych szczegółów co do sprzedawanych osad młyńskich oraz warunków przetargu i sprzedaży, a także zezwolenia na obejrzenie sprzedawanych młynów udziela Wydział Rolnictwa i Weterynarii przy Urzędzie Wojewódzkim w Wilnie (plac Magdaleny 2, pokój Nr 9).

Wilno, dnia 2 lipca 1929 roku.

Urząd Wojewódzki w Wilnie.



Chevrolet jest do nabycia na ulatwionych warunkach płatności według systemu G. M. A. C.

6-cylindrowy Chevrolet jest najpopularniejszym samochodem w Polsce

W Polsce sprzedaje się więcej Chevroletów, niż innych samochodów. Powód: — w cenie 4-cylindrowego samochodu otrzymuje się 6-cylindrowy. Tegoroczny Chevrolet posiada potężny, nadzwyczaj oszczędny, 6-cio cylindrowy silnik. Specjalna pompa przy karburatorze pozwala na szybką akcelerację. Silne podwozie gwarantuje trwałość i bez-

pieczeństwo. Słynne amortyzatory Lovejoy oraz przesuwalne siedzenie kierowcy zapewniają wygodę w jeździe, nawet po najgorszych drogach. Potrzebne informacje udzieli najbliższe zastępstwo Chevroleta. Wyrob General Motors. Upoważnione zastępstwa na całym terytorjum Polski i w Wolnym Mieście Gdańsku.

Table with columns: Model, Cena. Includes Phaeton, Phaeton-obicia skórzane, Roadster, Sedan, Coupe, Sport-Cabriolet, Landau-Sedan, loco fabryka Warszawa.

CHEVROLET 6 GENERAL MOTORS w POLSCE, WARSZAWA

Przewodniczący Wydziału Powiatowego Seimiku Oszmiańskiego stosownie do uchwały Rady Gminnej gminy Smorgonie z dnia 9 sierpnia 1929 r. ogłasza

KONKURS

na stanowisko wójta gminy Smorgonie z wyborów z uposażeniem zależnie od kwalifikacji według IX względnie VIII stopnia służbowego wraz z 15 proc. dodatkiem komunalnym. Od kandydatów wymagane są: 1) Obywatelstwo polskie; 2) Wykształcenie co najmniej 6 kl. szkoły średniej przyczem pierwszeństwo mają kandydaci posiadający wykształcenie rolnicze; 3) Dokładna znajomość ustaw samorządowych. Podanie wraz z życiorysem i odpisami świadectw szkolnych i o pracy poprzedzi kierownik do Wydziału Powiatowego w Oszmianie do dnia 20 września r. b., ponadto należy wskazać 2 znane osoby mogące udzielić referencji. Oferty nieuwzględnione zostaną zwrócone. Przewodniczący Wydziału Powiatowego Starosta Powiatowy J. Suchorski.

Przetarg

Starostwo wileńskie (Architekt rejonowy) ogłasza pisemny przetarg ofertowy na następujące roboty w Wilejce: 1) wiercenie studni artezyskiej na posesji domu urzędniczego, 2) przebudowa budynku gospodarczego przy mieszkaniu p. starosty. Przetarg odbędzie się w dniu 30.VIII 1929 roku o godzinie 12-jej w Dyrekcji Robót Publicznych w Wilnie, pokój 91. Szczegóły ogłoszone na tablicy urzędowej Dyrekcji Robót Publicznych w Wilnie. Za Starostę Inż. Butarewicz Architekt rejonowy.

Ogłoszenie

Wydział Zdrowia Urzędu Wojew. w Wilnie podaje do wiadomości, iż z dniem 1 września b. r. jest do objęcia na czas 6 mł sęcy posada Zastępcy lekarza-referenta w tutejszym Wydziale Zdrowia z wynagrodzeniem według VIII st. st. urzędników państwowych. Podanie należy przesyłać do Wileńskiego Urzędu Wojewódzkiego (Wydział Zdrowia Publicznego - Wilno, Wielka 51) do dnia 30 b. m., załączając: Odpis zaświadczenia na prawo dokonywania praktyki lekarskiej i życiorys. Za Wydziałem Dr. med. H. Rudziński Naczelnik Wydziału.

OGŁOSZENIE

Dyrekcja Lasów Państwowych podaje do wiadomości, iż na swych składach drewna opałowego w Wilnie posiada materiały budowlane. Sprzedaż detaliczna. Wszelkich informacji udziela referat opałowy Dyrekcji: Wielka 66, pokój 11 w godz. urzędowych

Zanim kupisz towar zagraniczny — obejrzyj towar krajowy.

LEKARZE DOKTOR A. Blumowicz Choroby weneryczne, skórne, i syfilis. Przyjmuje: Od 9-11 13-7. Wilno, ul. Wielka 21. (Telef. 921).

Dr. G. WOLFSON weneryczne, moczopłciowe i skórne, ul. Wileńska 7, tel. 1067. -L115

Dr. POPIŃSKI choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od godz. 10 do 1 i od 5-7 p.p. W. Pohulanka 2, róg Zawalnej W.Z.P.

DOKTOR L. GINSBERG choroby weneryczne, syfilis i skórne. ul. WILEŃSKA 3, telefon 567. Przyjmuje od 10 do 1 i od 4 do 7

LEKARZE DENTYSTY Lekarz-Dentysta MARYA Ożyńska-Smolka Choroby jamy ustnej, stomatologia, plombowanie i usuwania mąkaczki, złote i porcelanowe, sztuczne zęby, ortodontia, ekstrakcja, stomatologia, stomatologia, stomatologia. Solla, ul. Mickiewicza 12, róg m. 5. Przyjmuje: od r. 9-11 i od 4-7. W.Z.P. 43. Wydz. Zdr. Nr. 3

Rittler-Andrejewa Lekarz-Dentysta Mickiewicza 4 powróciła.

AKOSZERKI Akoszerka Smiałowska

Emeryt w sile wieku, prawnik ekonomiczny, nomista przyjmie w Plombowanie i usuwania mąkaczki, złote i porcelanowe, sztuczne zęby, ortodontia, ekstrakcja, stomatologia, stomatologia, stomatologia. Solla, ul. Mickiewicza 12, róg m. 5. Przyjmuje: od r. 9-11 i od 4-7. W.Z.P. 43. Wydz. Zdr. Nr. 3

POSADY

Emeryt w sile wieku, prawnik ekonomiczny, nomista przyjmie w Plombowanie i usuwania mąkaczki, złote i porcelanowe, sztuczne zęby, ortodontia, ekstrakcja, stomatologia, stomatologia, stomatologia. Solla, ul. Mickiewicza 12, róg m. 5. Przyjmuje: od r. 9-11 i od 4-7. W.Z.P. 43. Wydz. Zdr. Nr. 3

2 pokoje ze wszelkimi wygodami do wynajęcia. Podgórna 5 m. 6. Ogłądać od 9-11 rano i od 2-5 po poł.

DOM drewniany w pobliżu kolei z ładnym placem i ogrodem owocowym sprzedamy za 700 zł. Wileńskie Biuro Komisowo-Handl. Mickiewicza 21, tel. 152.

1 lub 2 pokoje można z utrzymaniem do wynajęcia. Mickiewicza 46-2, m. 14 wejście od Stromej.

Majątek podmiejski z piękną rezydencją, obszaru 160 ha, o bardzo dobrej glebie z ładnymi ogrodami, zabudowaniami kompletnie sprzedamy okazynie. D. H.-K. „Zachęta” Mickiewicza 1, tel. 9-05. -0

Węgiew opałowy, kowalski i drzewny, drzewo rabane Dostawa od 100 kg.

D.-H. „Wilopał” Stycznowa 3. Wilno 6-Tel. Nr 14.

LOKALE

Mieszkanie przyjmujemy roboty krawieckie. Ludwisarska 14-17 Antenowicz. -1

Solidnej osobie wydzierżawia na 10 lat osrodek folwarku w pow. Nowogródzkim, o obszarze 46 ha dobrej ziemi. Biuro Grabowskiego, Garbarska 1.

Wysoko rasowe Karpie tarlaki do sprzedania Adr. poczta Lebieczńskiego m. Malinowszczyzna. Bol. Świętozreckiego. Zamówienia są przyjmowane do 24 września r. b. Szczegóły w miejscu. -8

ROMUNT 32) Na ustronnym szlaku Powieść

Napróżno wszakże szukano Pogłoskiego. Książę proboszcz go nie widział, na stację nie powędrował, stwierdzono, że mknął przez jezioro z rybakami płynącym łodzią do Moroczna. Książę odprawił żandarma na stację z powrotem, z poleceniem prowadzenia dalszego dochodzenia przeciwko winowajcy w Morocznie. Pogłoski doznał z tego powodu cokolwiek nieprzyjemności. Zdawało się, że się potknął, upadł — lecz po chwili stanął znnowa na nogi — promieniująco. Gdy śledztwo było w toku, groźny książę był już gdzieś daleko, a można, dłoń opiekunicy Gripparego uchroniła żywy Ekspres od większej szkody. Po przerwie przystąpiono ponownie do obrad o dalszych losach Pohosta. Iwieniecka wyluszczała swoje plany. Kościół zostanie ośrodkiem, o kółko którego skupią się zakłady oświatowe, plan ich organizacji i rozbudowy przedstawiła ściśly. Znaczna część fun duszów potrzebnych na zabezpieczenie ich pomyślnego rozwoju jest już zebrana. Gdy rzecze zostanie należycie zorganizowana kierownictwo trzeba będzie oddać duchowieństwu. Dziś jeszcze proboszcz sam jeden zadaniu temu by nie sprostał. Młody, dzielny — ale jeszcze nie wyszkolony doświadczonym życiowem boczny się i dąsa, na, jakoby, ograniczenie słusznych praw swoich. To nieporozumienie, które się zwolna wyrówna. Tymczasem niepe wny stan jej zdrowia, wzbudza w niej wątpliwości, czy Bóg jej, dzieło do końca doprowadzić pozwoli. Zamilkła na chwilę, zabrakło jej tchu. Książka spojrzała na nią z niepokojem. Tak — po raz pierwszy dostrzegła w oku jej ową dziwną powagę, właściwą człowiekowi który stanął u progu wieczności. Zda-

ło się jej, że uczuła muśnięcie białych skrzydeł Anioła śmierci. Iwieniecka mówiła dalej. Wobec tego że sił jej zabrakło, zwraca się do ludzi dobrej woli, by zechcieli zaopiekować się niedokończonym dziełem. Praca nad podniesieniem oświaty ludu jest najszybciej i najważniejszą zadaniem obywatelskim. Również praca nad podniesieniem dobrobytu to jest walka z nędzą. Niema gorszego nauczyciela, doradcy, jak nędza. Ona nawet znacząca dusza na bezdroża sprowadzić jest zdolna. — Tak, — potwierdził Wissygen sentencjonalnie, gdy skończyła — nędza jest złym doradcą, — a drugim szkodnikiem jest zbyt, on gnuśności bywa rodzicem. — Dobry przykład księżny — jak ów grosz wdowi — płon czasem wy daje obfity. Ginwiłłowe poparłi sprawę, przykład ich usposabiał dla niej obecnych przychylnie. Nieobeszto się wszakże bez lekkich zgrzytów i niespodzianek. — Lóknicki obiecał swoje poparcie i współpracownictwo — ale tylko wtedy gdy panna Iwieniecka zajmować się sprawą przestanie. On by z nią wspólnie pracować nieumiał, bo ona zwykła kierować się w działaniu względami estetycznymi i lirycznymi. Tak mówił, nie wiadomo tylko, czy wyraził to rozumiały właściwie. — Ależ ja właśnie myślę usunąć się — odrzekła Iwieniecka, a całą pracą złożyć w ręce komitetu. — W takim razie, dobrze, — mruknął z rozważa Lóknicki. — Adam to cenny nabytek dla komitetu, dodał Wissygen, — jego zdrowy rozsądek i umysł organizacyjny zawsze bywa pomocny, on dłoń ma twórczą, co weźmie w opiekę to się pomyślnie rozwija... tylko... Kiedys gadzina. Ukąsiła ziemi poleskiej syna,

Ale zdechła gadzina Od jadu tego syna”. — Drugiego nawet ukąsił nie zechciała, — odparł Lóknicki obojętnie, bo by dostała mdłości. — Ks. Hryczyński, gdy na niego przysła koleją, ku ogólnemu zdumieniu zawołał zapalczywie. — Nic nie dam, uchylam się od wszelkiej współpracy, niech tu książę proboszcz rządzi, — przytem książką (Życie Gripparego) w stół uderzył. Po chwili wszakże zwrócił się do księżny Marka szepcząc mu na ucho, z przebiegłym uśmiechem: — Owszem dam ile trzeba, ale jestem przekorny, kuzynka mnie dziś rano obraziła, więc na na złość jej mówię, na żarty. — W tej chwili odezwała się Iwieniecka — Ja na taką odpowiedź byłam przygotowana. — Taak? — odparł ks. Melchior, a nuta tryumfu brzmiała w jego głosie, w takim razie pani źle była przygotowana, niedomyśliła się, bo ja nie myślę tego, co mówię — wręcz przeciwnie. — Niechce mi się wierzyć. — Zobaczysz pani, dam tego dowody — Hryczyński był widocznie zadowolony, Iwieniecka niemniej, choć tego nie okazywał. — Z koleji przemówił Tadzio. Poczynania panny Iwienieckiej były dla niego bardzo sympatyczne. Dziś jednak powiedzieć jeszcze nie może, w czym się wyraził jego pomoc. Ważne decyzje winno być wynikiem dojrzałej rozważki. Dwa razy daje, kto pod rozważką daje, nierozważny dobroczyńca krzywdzi siebie i drugich. Przewodnictwo komitetu objęła księżna, czynnym wice - prezesem miał zostać ks. Marek, członkami wszyscy obecni, z prawem dalszej kooptacji. Nikt nie chciał się podjąć kłopotliwych obowiązków skarbnika. — Pan Rohoza nie odmówi nam przyjęcia tego urzędu, — odezwał się

nagle ks. Marek stanowczo. Ragoza wszelkiej pracy społecznej nie lubił, z drugiej strony, jak tu wręcz odmówić osobie książęcej? Gorąco dziękował za zaszczyt i zaufanie, lecz od przyjęcia jego wymawiał się przebiegle. — Nic tu nie pomoże — przerwał Tadzio jego wywody, Lisek był mądry puszysty miał ogon Nie wszyscy podobnym pochwałili się mogą, jak mówi Jachowicz, ale tym razem on ci nie niepomocny, nie nakryjesz się nim. Gdy książę każe, wice - książę słuchać musi. Jakoż usuchał. Wissygen popatrzył na wytwornie ubraną postać nowego skarbnika na przystojną, o bezdusznym wyrazie, twarz jego jego i ciągnął dalej. — Czy wiedzą państwo, jak kiedyś pewien jegomość djabła oszukał? Był to człowiek dobrze wychowany, w towarzystwie miły, gracz zawołany ale w Monte - Carlo nieszczęśliwy. Jak Mefisto Faustowi tak Kusy jemu zape wnił powodzenie, za cenę jego duszy. Jegomość znalazł walor własny, pewny siebie, że djabła oszuka, zawarł umowę. Kroplą krwi przypieczetowaną cyrograf, zgodnie z prawem zwyczajowym. — W takim razie może mnie pan ze chce odwiedzić w Cmieniu? Tam spotkam ks. Tobolenskiego, mego kolegę z pulku i paru innych panów, partyka się sklei. Za godzinę jedziemy na dworzec, pociągi teraz przepelnione, ale ja jako wojskowy, podróże panu ułatwię, nawet powrotną. Być w książęcym Cmieniu, grać w baka z dwoma księżętami i to nielada jakimś... na taki blask i świętyby się skusił. Wprawdzie, za taką wycieczkę nieprzewidzianą, groźna pani w domu srodze gromi, ale gromy małżonki, gody gniewna i niewinnego głowy oszczędzać niezwykle. Jeżeli gromy nieuniknione, lepiej już na nie za-

kochany, ty byleś naiwny, tys oszukał — ten człowiek duszy wcale nie miał”. Rzekl i ułotnił się w sinym obojczku siarzanego dymu. Spieszno mu było, z powrotem na katedrę, kochał swe obowiązki wychowawcy młodzieży. Kusego ogarnął szal rozpaczy, miał się, ciskał, rogi sobie łamał, siarką siął i ogniem strzelał (jak w „Piekle” Dantego) wrzeszcząc z rozpaczy ogryzł sobie ogon, który wnet się w żmję przemienił. Od tego czasu był ostrożniejszy, widział że istnieją ludzie o dobrej duszy, o złej duszy i tacy, którzy jej wcale nie posiadają. Duszy Kazia Ragoza kusy napewno nie dostanie. Ragoza zachnął się niecierpliwie. — Niegniewaj się Kaziu — uspakajał go Wissygen troskliwie pamiętając że i nad dobrą duszą djabeł władzy niema. — Opowieść ta wywołała pewne zaciekawienia ks. Aleksandra do osoby Ragoza. Wziął go na stronę. — Czy pan istotnie hazard lubi, — spytał — czyliż to tylko wymysł tego bajarza? — Owszem w dobrem towarzystwie lub na jasnym brzegu chętnie gram. — W takim razie może mnie pan ze chce odwiedzić w Cmieniu? Tam spotkam ks. Tobolenskiego, mego kolegę z pulku i paru innych panów, partyka się sklei. Za godzinę jedziemy na dworzec, pociągi teraz przepelnione, ale ja jako wojskowy, podróże panu ułatwię, nawet powrotną. Być w książęcym Cmieniu, grać w baka z dwoma księżętami i to nielada jakimś... na taki blask i świętyby się skusił. Wprawdzie, za taką wycieczkę nieprzewidzianą, groźna pani w domu srodze gromi, ale gromy małżonki, gody gniewna i niewinnego głowy oszczędzać niezwykle. Jeżeli gromy nieuniknione, lepiej już na nie za-

służyć. Łatwiej znieść karę zasłużoną, niż wymierzoną z dobrego dziwa. Pojedzie. Narada w retekarturze była właściwie skończona, ale Wissygen miał jeszcze coś do powiedzenia. Iwieniecka skłoniła obecnych do wysłuchania go. Mówił. Kto znaki czasu czytać umie, ten wie, że stoimy u progu epoki niepokoju, zamętu, kataklizmów. Im dojrzałszym jest społeczeństwo, im lepiej zorganizowane, tem łatwiej ono prze trwać je zdoła. Nasze społeczeństwo niemiowłecem nazwać można, to ciasto niedojrzałe, to glina surowa, ale glinę wprawny pracownik w cegłę przetworzy zdoła, a z cegły mur złoży. Należy przystąpić do organizowania społeczeństwa. On sądzi, że byłoby pożytecznym, stworzyć powiatowe komitety porozumiewawcze, składające się z przedstawicieli wszelkich wyznań, narodowości i stanów, wszelkich praconików politycznych, w których należałoby omawiać i wyjaśniać wszelkie kwestje sporne zagadnienia zawile, przeciwnieństwa godzić. Taki komitet mógłby w powiecie pracować pod przewodnictwem marszałka, właściwie naczelnika powiatu. — Ach! — zawołała Iwieniecka ze zgrozą. — Marszałka, nie? Zgadzam się, w takim razie możnaby go zastąpić inną osobą — ale do pracy przystąpić trzeba. Im lepiej poznamy siebie wzajem — tem lepiej się rozumiemy. Kto wszystko zrozumieć zdoła ten wszystko wyłomaczyć i uzgodnić potrafi. Tout comprendre c'est tout pardonner. — Ach, gdyby dobra wola i rozsądek wystarczały dla rozwiązania wszelkich zawiłych zagadnień dni troski, słonecznym byłby nasz żywot! — wstępnęła księżna.